Cena 6 hal.

Nr. 630. Kraków Wtorek 30. Listopada 1915 r. Rok XXIII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 90 hal. miesięcznie.
Na prowincyi miesięcznie z dwurazową przesyłką 3 kor. 30 h., z jednorazową przesyłką 2 kor. 70 h.
Kwartalnie z dwurazową przesyłką 9 kor. 80 h., z jednorazową przesyłką 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 halerzy.

Cena numeru pojedynczego 6 halerzy.

GŁOS NARODU

Wychodzi 3 razy dziennie.

WYDANIE PORANNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franko do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

ADRES RED: Ul. św. Tomasza l. 35. Adr. telegr.: „Głos Narodu" Kraków. Telefon redakcyjny Nr 190. — Telefon administracyi i drukarni Nr 2344.

Biuletyn turecki.

Konstantynopol (Tel. B.). Dnia 28. listopada. Główna kwatera turecka donosi:

Na froncie Irak Anglicy pod naporem naszeko pościgu nie mogli jeszcze zatrzymać swego odwrotu.

Według dodatkowego sprawozdania o walkach na tym froncie z dnia 24. listopada, nieprzyjaciel miał bardzo wielką liczbę zabitych i rannych, których pozostawił na polu bitwy. Liczba zabitych nieprzyjaciół wynosi 1000. Wśród zabitych znajduje się angielski komendant kawaleryi. Turcy zdobyli trzy karabiny maszynowe oraz wielką ilość municyi broni i innego sprzętu wojennego.

Na kaukazkim froncie nie wydarzyło się nic, coby miało znaczenie.

Część naszej floty zatopiła w północno-wschodniem Morza Czarnem cztery rosyjskie żaglowce i uszkodziła okręt rosyjski, naładowany naftą.

Na froncie dardanelskim ogień artyleryi.

Cesarz Wilhelm w Wiedniu.

Wiedeń. (T. B.) Półurzędowa „Wiener Ztg" poświęca dzisiejszemu przybyciu Cesarza niemieckiego podniosły artykuł, w którym przedstawia przyjęcie dostojnego monarchy, przyjaciela cesarza, naczelnika wiernego sojusznika, państwa niemieckiego. Dziennik podnosi, że goręciej jeszcze niż przedtem wita Cesarza nimieckiego okrzyk radości Wiednia. Niezapomnianemi są słowa, jakiemi cesarz Wilhelm poprzednio w ratuszu wiedeńskim ślubował niezłomną wierność broni Niemiec. I faktycznie historya wojny światowej stała się jedną pieśnią wierności. W najidealniejszem braterstwie broni walczą Austro-Węgry i Niemcy o najwyższe swe dobra, a Wszechmocny pobłogosławił ich zamiarom. Runęły zamiary nieprzyjaciół, które dążyły do zniszczenia sprzymierzonych mocarstw centralnych, do podziału kuli ziemskiej między domniemanych zwycięzców. Złamanie wierności przez byłego sojusznika nie zdołało zmienić położenia wojennego na korzyść nieprzyjaciół. On jeszcze bardziej pogorszył ich wojskowe i polityczne położenie. Sprzymierzone mocarstwa centralne przeniosły swą zwycięską broń do nieprzyjacielskiego kraju. W wiernej wspólności bojowej przyłączyły się do nich Turcya i Bułgarya. Nieprzezwyciężona wspólna wola zwycięzenia przejmuje lud uzbrojony od wybrzeży morza Północnego i Bałtyku aż do obszarów Mezopotamii. Wśród sprzyjających oznak przybył cesarz do Wiednia. Wśród podniosłego nastroju pomną jest ludność stolicy państwa w tych dniach, że cesarz Wilhelm wszystko uczynił, aby przejąć swój lud świadomością wielkich czasów, w jakich żyjemy i by swym porywającym osobistym przykładem podniecić umysły swych wojowników. Z radością i z czcią wita miasto Wiedeń i całe Austro-Węgry dostojnego gościa i przyjaciela naszego gorąco ukochanego Cesarza, zwycięskiego wodza sprzymierzonego niemieckiego państwa. Szczęście i pomyślność niech towarzyszy sprzymierzonym ludom, które walczą wśród widocznej łaski Opatrzności za sprawę sprawiedliwą, szczęście i pomyślność cesarzowi Niemiec i Jego dostojnemu domowi.

Wiedeń. (T. B.) Cesarz niemiecki przybył do Wiednia o godzinie 11 przed południem. Wizyta ma charakter ściśle prywatny, czysto osobisty. Dworzec kolejowy w Pentzing był bogato przybrany. Skoro tylko wiadomość o przybyciu Cesarza Wilhelma rozeszła się po mieście, całe miasto przybrano chorągwiami. Ulice prowadzące z dworca kolejowego do Zamku Schoenbruńskiego były już wcześnie rano wypełnione tysiącznymi tłumami publiczności. Na twarzach ludzi widać było nastrój uroczysty i radosny, z jakim oczekiwano przybycia Cesarza niemieckiego. Ambasador niemiecki oraz niemiecki attache wojskowy i marynarki wyjechali naprzeciw Cesarza niemieckiego do Gensendorf. Na dworcu kolejowym zebrała się reszta członków niemieckiej ambasady, niemiecki konsul generalny, niemiecki konsul, poseł saski, saski attache, bawarski poseł, bawarski sekretarz legacyjny, członkowie służby honorowej, przydzielonej do osoby Cesarza Wilhelma, deputacya mieszkających w Wiedniu poddanych państwa Niemieckiego, delegacye związków. Dalej zjawił się na dworcu kolejowym między innemi osobistościami minister kolei Forster z żoną, oraz małżonka i córka niemieckiego ambasadora Tschirschky'ego. O godzinie 10.45 przyjechali na dworzec kolejowy Arcyksiążęta Franciszek Salwator, i Karol Stefan i oczekiwali przybycia zastępcy Cesarza Arcyksięcia Następcy tronu Karola Franciszka Józefa, który przybył na dworzec kolejowy krótko przed godziną 11-tą. Wszyscy Arcyksiążęta zjawili się w uniformach niemieckich. Punktualnie o godzinie 11 przyjechał Cesarz Wilhelm. Na powitanie Cesarza niemieckiego, który wysiadł z wagonu w uniformie polowym pruskiego marszałka polnego, pospieszył Następca tronu Arcyksiążę Karol Franciszek Józef, który podszedłszy aż do samego wagonu pociągu dworskiego powitał Cesarza pocałunkiem i uściśnięciem ręki, następnie powitali Cesarza Wilhelma Arcyksiążęta Franciszek Salwator i Karol Stefan. Cesarz niemiecki po powitaniu przez arcyksiążąt zwrócił się do pani Tschirschky, pocałował ją w rękę i pozdrowił także pannę Tschirschky. Po wzajemnem przedstawieniu się oficyalnych osobistości udał się Cesarz w towarzystwie Arcyks. Następcy tronu do oczekującego samochodu cesarskiego. Podczas drogi do Zamku Schoenbruńskiego zebrane na ulicach tłumy publiczności wznosiły entuzyastyczne okrzyki „hurra". W alei dworskiej ustawiona była młodzież szkolna sąsiednich obwodów, która wzniosła okrzyki na cześć Cesarza niemieckiego.

W Schoenbrunie przyjął Cesarza niemieckiego pierwszy ochmistrz Dworu i starszy mistrz ceremonii.

Tymczasem wyszedł naprzeciw dostojnego gościa, Cesarz Franciszek Józef w galowym uniformie pruskiego generała marszałka polnego. Obaj monarchowie, którzy nie widzieli się od początku wojny byli głęboko wzruszeni, ucałowali się serdecznie i uścisnęli sobie ręce. Obaj Monarchowie udali się następnie, zajęci już rozmową do salonu apartamentów dla gości, w których zamieszkał cesarz niemiecki. Po krótkim pobycie powrócił Cesarz Franciszek Józef i Arcyksiążę Następca tronu do swoich apartamentów, aby Cesarzowi niemieckiemu pozostawić pewien czas na odpoczynek. W południe odbyło się w apartamentach Cesarza niemieckiego śniadanie, w którem wzięli udział tylko obaj Monarchowie i Następca tronu Arcyksiążę Karol Franciszek Józef. Równocześnie odbyło się śniadanie marszałkowskie.

Wiedeń (Tel. B.). Cesarz niemiecki przyjął popołudniu o godz. $2^1/_2$ ministra spraw zagranicznych hr. Buriana, prezydentów ministrów hr. Stuerghka i hr. Tiszę, wspólnego ministra skarbu dra Koerbera, burmistrza miasta Wiednia dra Weisskirchnera na posłuchaniu. Herbatę wypił Cesarz niemiecki popołudniu w ambasadzie niemieckiej, gdze udał się także incognito Arcyksiążę Następca tronu Karol Franciszek Józef.

Wiedeń (Tel. B.). Cesarz niemiecki wręczył osobiście niemieckiemu ambasadorowi Tschirschky'emu, który wyjechał naprzeciw Cesarza, żelazny krzyż. Oprócz tego nadał Cesarz Wilhelm żelazny krzyż zastępcy attache wojskowego ks. Ehrbachowi i komenderowanemu do niemieckiej ambasady kapitanowi korwety Goettingowi.

Wiedeń (Tel. B.). O godzinie $5^1/_2$ wieczorem odbył się w Zamku Schoenbrunnskim obiad galowy, który miał również charakter prywatny. Obiad trwał do godziny $6^1/_2$ wieczorem poczem obaj Monarchowie odbyli cercle.

Wiedeń (Tel. B). W krypcie kościoła OO. Kapucynów złożone zostały imieniem Cesarza Wilhelma wieńce na grobowcach śp. Cesarzowej Elżbiety i Arcyksięcia Rudolfa.

Wiedeń (Tel. B.). Cesarz Wilhelm odjechał po serdecznem pożegnaniu się z Cesarzem Franciszkiem Józefem w Zamku Schoenbrunnskim, o godz. 7.10 wieczorem z dworca kolejowego w Pentzing. Cesarzowi niemieckiemu, który był ubrany w austryacki uniform polowy towarzyszył na dworzec kolejowy Następca tronu Arcyks. Karol Franciszek Józef. Na dworcu kolejowym pożegnał się Cesarz niemiecki serdecznie z Następcą tronu. Gdy już pociąg był w ruchu pozdrowił Następca tronu Cesarza stojącego w oknie wagonu salonowego, salutując.

Berlin (Tel. B.). Biuro Wolffa donosi: J. Ces. Mość udał się dzisiaj w krótkie odwiedziny do Cesarza i Króla Franciszka Józefa do Schoenbrunnu. Jest to pierwsze spotkanie sprzymierzonych Monarchów od wybuchu wojny. Spotkanie to przypada właśnie w czasie, gdy wojska niemieckie i austro-węgierskie ramię przy ramieniu walcząc wraz z wojskami sprzymierzonej Bułgaryi ponownie odniosły wielkie sukcesy. Było potrzebą serca dla J. Ces. Mości po tak długim burzliwym czasie uścisnąć znów ręce Cesarza i Króla Franciszka Józefa.

Z Grecyi.

Nowa nota czwórporozumienia.

Ateny (Tel. B.). Dzienniki donoszą: Przedstawiciele mocarstw czwórporozumienia udali się wczoraj do ministra spraw zagranicznych i przedłożyli w przyjaznym duchu pewne żądania przyczem wyrazili życzenie, aby te żądania zostały przyjęte. Żądania te dotyczą ułatwień dla wojsk w Salonikach. Minister przyjął do wiadomości życzenia przedstawicieli mocarstw czwórporozumienia i zastrzegł sobie udzielenie w stosownym czasie odpowiedzi.

Odpowiedź rządu greckiego.

Ateny (Tel. B.). Doniesienie ajencyi Havasa. Dnia 29. listopada Odpowiedź rządu greckiego na ostatnią notę czwórporozumienia została wczoraj wręczoną posłom mocarstw czwórporozumienia.

W Serbii.

Pod Krusevo.

Paryż (Tel. B.). Według doniesienia z Salonik z daty dnia 27. listopada nadeszły tam wiadomości, że Bułgarzy atakują Krusevo.

(Krusevo, w Macedonii, na stoku Baba Planina, 1.167 m. wysok., 25 km. na zachód od Prilepu a 40 km. na północ od Monastyru. Przyp. Red.).

Wyroki w Monastyrze.

Frankfurt n. M. (Tel. B.), „Frankf. Ztg." donosi z Salonik, że 16 żołnierzy greckiej narodowości, którzy zdezerterowali z armii serbskiej zostało wraz z kilku notablami bułgarskimi z Monastyru i okolicy rozstrzelanych.

Z Rumunii.

Niepożądane zajścia w izbie.

Bukareszt (Tel. B.). Dnia 28. listopada. Depesza nadeszła spóźniona. Dzisiaj odbyło się otwarcie sesyi parlamentu wśród zwykłego ceremoniału. Bardzo liczny tłum publiczności witał króla i następcę tronu podczas drogi do katedry na nabożeństwo, skąd król udał się na otwarcie sesyi do położonego w pobliżu gmachu parlamentu. W Izbie zebrali się senatorowie, posłowie i dyplomaci oraz na trybunach nieliczna ale doborowa publiczność. — Przed samą godziną 10 przedpołudniem weszli do Izby król, następca tronu i wszyscy ministrowie witani burzliwymi oklaskami. Zanim król rozpoczął mowę tronową od słów: „Moi panowie senatorowie i posłowie" odezwał się z kąta, w którym stał także poseł Mille, wydawca rusofilskich dzienników „Dimineata" i „Adeverul": zaledwie dosłyszalny dla ogółu zebranych wykrzyknik „precz". Wykrzyknik ten spowodował burzliwe okrzyki „niech żyje" na cześć króla. Dopiero po kilku minutach mógł król dalej czytać mowę tronową. Jeszcze dwa razy następnie usiłowano zakłócić spokój ze strony wspomnianego kąta przez okrzyki przeciw rządowi. Także i tym razem okrzyki te spowodowały oklaski Izby na rzecz króla i rządu. Ustępy z mowy tronowej, w których mowa o wielkich interesach, których strzeżenie jest zadaniem armii oraz o jedności wewnętrznej przyjęła izba silnymi oklaskami, w których wzięła udział cała izba z małymi wyjątkami, do których należał także i Filipescu. Odczytanie mowy tronowej przyjęto oklaskami, które trwały kilka minut. Już podczas mowy tronowej było z zachowania się posłów coraz jaśniejszem, że próba przeszkodzenia mowie tronowej była tylko aktem jednego człowieka, zaś w oklaskach po odczytaniu mowy tronowej wzięła udział cała izba. Poseł Mille zaburzenie spokoju przypłacił tem, że został natychmiast przez stojącego obok niego posła wypoliczkowany. Po ukończeniu mowy tronowej został poseł Mille obity przez posłów, którzy się tymczasem koło niego zgromadzili.

Z Rosyi.

Misya wojskowa.

Londyn (Tel. B.). Rosyjska misya wojskowa pod przewodnictwem szefa sztabu marynarki przybyła tu.

Zarządzenia gospodarcze.

Kopenhaga (Tel. B.). „Berlinske Tidende" donosi z Petersburga, że ministerstwo skarbu sankcyonowało statuty dla zlania się prowincyonalnych banków handlowych w Permie, Odessie, północnym Kaukazie, Wilnie i w Rydze.

Jenerał Żyliński w Paryżu.

Paryż. (T. B.) Prezydent rzeczy pospolitej Poincare przyjął rosyjskiego generała Żylińskiego.

Biuletyn rosyjski.

Wiedeń. (T. B.) Sprawozdanie rosyjskiego sztabu generalnego z dnia 24. listopada. Oprócz słabych prób zaatakowania naszych stanowisk na północny zachód od Babit, które wkrótce zostały zaniechane, przebiegł dzień na całym froncie spokojnie.

Wiadomości telegraficzne

„Głosu Narodu" z dnia 30. listopada 1915.

Pogrzeb arcybiskupa Bauera.

Ołomuniec. (T .B.) Dzisiaj przed południem odbył się przy wielkim udziale publiczności pogrzeb arcybiskupa Bauera. Jako zastępca Cesarza przybył Arcyksiążę Leopold Salwator. Zwłoki pokropił kardynał Skrbensky.

Lord Kitchener w Paryżu.

Paryż. (T. B.) Lord Kitchener przybył tu w podróży powrotnej z Rzymu.

Umowa angielsko-duńska.

Haga (Tel. B.). Reuter donosi, że miała zostać zawartą umowa augielsko-duńska w sprawie uregulowania przywozu towarów.

Zabiegi o pokój.

Frankfurt n. M. (Tel. pryw.). „Frankf. Ztg." donosi z Nowego Jorku: Fabrykant samochodów Ford wyjechał do Europy w celach pośrednictwa pokojowego. Przed wyjazdem odbył konferencyę z prez. Wilsonem. Jego żona rozpoczęła działalność pokojową wśród kobiet amerykańskich, które mają wysłać do Wilsona tysiące depesz z żądaniem podjęcia pośrednictwa pokojowego, a w szczególności przygotowania konferencyi państw neutralnych. Odnośny komitet zebrał podobno 10 tysięcy dolarów na koszta telegramów.

Mianowania.

Wiedeń. (T. B.) „Wiener Ztg" ogłasza: Minister rolnictwa zamianował zarządcami domen i lasów asystentów: Zdzisława Romanowskiego, Michała Szurka. Zygmunta Podstawka, Władysława Grotowskiego i Stanisława Wójcika.

Na marginesie wojny.

Opieka nad ofiarami wojny.

„Towarzystwo kobiet opieki wojennej" przedłożyło prezydentowi ministrów Ekscelencyi hr. Stürgkhowi memoryał, w którym na podstawie spostrzeżeń poczynionych w ciągu 16 miesięcy trwania wojny wskazano, że dzieło opieki wojennej bez prawdziwie wydatnej pomocy rządu nie będzie mogło spełnić swego zadania.

Memoryał powyższy, przedłożony J. Ekscelencyi przez delegacyę, w skład której wchodziły PP. Berta Weiskirchner, Hanny Brentano, Antonina Colbert, Zofia Gutmann, ks. Metternich, hr. Walterskirchen i i. wywodzi:

„Towarzystwo kobiet" starało się dotąd w ciągu trwania wojny złagodzić nędzę kobiet i dzieci po żołnierzach w polu i wśród uchodźców. Ofiarność społeczeństwa dostarczyła towarzystwu w pierwszej chwili znacznych środków po temu tak, że towarzystwo było w możności udzielić dotkniętym nędzą ciepłej strawy, mleka i t. d. Pomagano również uboższym w opłacie czynszu mieszkalnego. W miarę przedłużania się wojny wyczerpały się jednak zasoby w rodzinach powołanych, zmniejszyła się ich możność finansowa, brakło fantów do zastawu, a przy wzmagającym się braku pracy, a więc źródeł zarobków liczba szukających pomocy w towarzystwie coraz bardziej się wzmaga. W tymsamym czasie nastała jednak ogólna drożyzna, która podziałała tamująco na ofiarność publiczną, jedyne źródło dochodów towarzystwa opieki; ofiary zmalały i nie wystarczają w zupełności na pokrycie najpilniejszego zapotrzebowania.

To smutne doświadczenie zrobiły wszystkie podobne związki pomocy wojennej.

Memoryał podnosi w dalszym ciągu, że w Niemczech przeznaczono na cele towarzystw opieki wojennej 200 milionów marek z trzeciej pożyczki wojennej, co przy korzystniejszych stosunkach gospodarczych w Rzeszy daje tamtejszym związkom opieki możność spełnienia swego zadania. Wskutek znacznie dotkliwszej drożyzny w Austryi nastąpiła nadto z jej przyczyny obniżka wartości pieniądza, tak, że dzisiaj nędza wchodzi w rodziny stanu średniego, które aż dotąd czerpiąc dostatnio z własnych funduszów, pomocy publicznej nie potrzebowały. Dzisiaj nastąpiła w tym kierunku zmiana: dzisiaj już także stan średni apeluje do pomocy towarzystw opieki.

„Towarzystwo kobiet opieki wojennej" zwraca się przeto do Jego Ekscelencyi z życzeniem, aby z nowej pożyczki wojennej przeznaczono stosowną kwotę na cele wszystkich austryackich towarzystw opieki wojennej, iżby one spełnić mogły w ten sposób szczytne a ważne swe zadanie i temsamem uchronić państwo od dalszych szkód, jakie sprowadzi osłabienie siły odpornej ludów.

Ekscelencya hr. Stürgkh podziękował w odpowiedzi przybyłym za sprawowanie opieki wojennej i zapewnił, iż z pełnem uznaniem ocenia ważność tej pracy i że w stosownym czasie podejmie starania o wzmocnienie skuteczności opieki wojennej, która przecież jest dziełem zmierzającem do obrony kraju.

Z Petersburga do Oceanu Lodowatego

Kolej z Petersburga do wybrzeża Murman (wybrzeże północne półwyspu Kola) mająca długości 1100 km. będzie gotową w ciągu bieżącego roku. Szyny jej biegną w prostej linii przez ogromne lasy i bezdenne bagna. Wojna ma to do siebie, że miasto i części krajów, o których szersza publiczność zaledwo kiedyś gdzieś posłyszała, nagle nabierają aktualnego znaczenia. Do nazw, które teraz słyszymy przyłącza się dziwnego brzmienia nazwisko Murman. Rosyjskie wybrzeże hen daleko na północny, na na krańcu cywilizacyi, nagle otrzymało prawo obywatelstwa w geografii wojennej, a nazwisko Murman będzie wtedy nawet pamiętnem, gdy burza wojenna oddali się z Europy, będzie często na ustach, gdyż stanowi porządek rozdziału historyi carskiego państwa, mianowicie: zwiększenie rosyjskiej sieci kolejowej aż do portu niezamarzającego na Morzu Północnem. Tam gdzie na dalekiej północy biegnie granica Finlandyi, rozpoczyna się rosyjska Północ, a burzliwe wybrzeże Murman wyłania się z odmętów morskich.

Przygnębiająco szare jednostajne, na 420 km. długie wybrzeże ciągnie się od Jakobself do Noss—Odden, tam gdzie się kończy półwysep Kola. Bardzo ubogą roślinność posiada ten kraj, a niektóre obszary wyższe pokrywa las dziewiczy; gdzie zaś morze lodowate wygładziło brzegi szare, tam niema śladu jakiejś wegetacyi. Gromady ptaków lecą wzdłuż nagich wybrzeży napełniając powietrze wesołym krzykiem. Gdzieniegdzie widać kupki szarych domków — to maleńkie wioseczki rybackie skupione koło ławic obfitujących w ryby. Przez kilka krótkich miesięcy letnich wyławiają tubylcy bogactwa morskie, resztę zaś roku muszą się żywić kwaśną rybą, mięsem psa morskiego i czarnym chlebem. Tam zaś, gdzie wielkie rzeki wpływają do morza, usadowiły się wsie, jakkolwiek nie są one niczem innem, jak tylko wielkiemi osadami rybackiemi. Jedną z takich osad jest Aleksandrowsk, który może stanie się kiedyś najważniejszym portem rosyjskim. Dopiero ostatnimi czasy zajęli się Rosyanie na seryo kolonizacyą wybrzeży Marman, a admirał Makarow pierwszy zwrócił uwagę rządu rosyjskiego na możliwość rozwoju tych okolic północnych. Aleksandrowsk zamieszkały obecnie zaledwo przez 2.000 dusz, był w ostatnich 10 latach środowiskiem handlu dla wybrzeży Marman. Celem wzmocnienia stanowiska tego na brzegach Morza Lodowatego, ustanowili Rosyanie przed laty stacyę dla floty wojennej w zatoce koło Kildnia, kilka mil na wschód od Aleksandrowska. Ten port wojenny nie był jeszcze wykończony, gdy tymczasem wybuchła wojna, a cała flota rosyjska na Morzu Lodowatem składała się naonczas ze strażniczego statku „Bakan" i kilku starych łodzi kanonierskich.

Gdy Niemcy zamknęli rosyjskie porty zachodnie, a później Turcy Bosfor, mieli Rosyanie tylko jeden jedyny port otwarty, a mianowicie Archangielsk na Białem Morzu. Ponieważ jednak przystań ta w zimie zamarza, przeto byli zmuszeni zwrócić uwagę na wybrzeża Marman. Tam we fjordzie Kola może łamacz lodów (statek parowy specyalnie w tym celu zbudowany) utrzymywać żeglugę przez całą zimę, gdyż lód nie jest gruby. Aby jednakowoż niezamarzający port we fjordzie Kola można było należycie wyzyskać, trzeba było tam zbudować ogromne urządzenia kolejowe. W styczniu roku bieżącego udzielił rząd zezwolenia na budowę kolei z Petrozawodzka do Aleksandrowska, aby ten port połączyć wprost z Petersburgiem. — Skądże jednak mogli Rosyanie nagle wziąć tylu robotników podczas wojny, ilu było potrzeba do tego kolosalnego dzieła? Pomimo wprost niesłychanego kontyngentu ludzkiego, którego wymaga wojna, wysłała Rosya armię robotników liczącą 30.000 do 40.000 ludzi na wybrzeża Murman. W ubiegłym roku dziesiątki tysięcy robotników z dwu przeciwległych krańców przegryzało się stalą i dynamitem przez pustkowia rosyjskiej północy, a droga stalowa ułożyla się poprzez czarne skały i rozległe stepy. Jeden okres pracy następował bezpośrednio po drugim, dzień i noc, a strzały dynamitowe grzmiały na podobieństwo armatnich przez cały rok w pustynnych obszarach. Gdy zabrakło robotników, wysłano kilka tysięcy jeńców Niemców i Austryaków do Kola, a ci znakomicie wywiązali się ze zadania. Nie ulega wątpliwości, że kolej ta nie byłaby wykończoną do końca bieżącego roku, gdyby Rosyanie nie mieli do rozporządzenia sił roboczych jeńców wojennych. Właściwa kolej Murman rozpoczyna się dopiero koło Kandalaku (zatoka Morza Białego), gdzie łączy się kolej z główną linią Petersburg—Kem—Kandalak—Murman. Linia ta kolejowa na 1000 kilometrów długa, kosztowała 141.000 Koron za kilometr, czyli cała kosztowała 141.000.000 Koron.

Wiadomości o zaginionych.

Ogłoszenia o zaginionych umieszczamy w tym dziale za opłatą 1 K. za jeden raz. Należytość należy nadesłać z góry.

Ktoby miał jakiekolwiekbądź wiadomości gdzie znajduje się syn mój

Antoni Siatka

żołnierz 13 pp., który walczył ostatnio w Karpatach, raczy łaskawie mi donieść pod adresem: W. Siatka, Kraków, ul. Starowiślna l. 38.

STEFAN POWROŹNIK

kapral 35 p. obr. kraj. poszukuje swą żonę Katarzynę Powroźnik, rodem z Kipiaczki pow. Tarnopol, przed wojną zamieszkałą w Chodorowie, oraz 4 dzieci: Michalinę, Bazylego, Mikołaja i Józefa. Łaskawą wiadomość uprasza się przysłać pod adresem: Jan Duszkiewicz Kraków. Topolowa 19. II. p.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z Ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny i kierujący Roman Woyczyński. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.